

Widziane zza Atlantyku, czyli ciąg dalszy postępów budowy "nowej" Ameryki (część 3).

Miało być o #LetsGoBrandon. A więc :

1. Na przełomie sierpnia i września, po wykazaniu się wybitnymi cechami przywódczymi przez J. Bidena, który pokazowo wycofał siły amerykańskie z Afganistanu, jego wdzięczni rodacy zaczęli demonstrować swoje przywiązanie do niego okrzykami: "F..k Joe Biden".
2. W szczególności moda ta upowszechniła się na meczach futbolu amerykańskiego wszystkich lig, ale zwłaszcza na spotkaniach drużyn uniwersyteckich. A trzeba mieć świadomość, że ligi te obejmują ze dwieście drużyn, a na każdym meczu bywa 30.000 - 40.000 widzów. W sumie potęga.
3. Mainstreamowe media były bardzo obudrzone takim upadkiem obyczajów i niewdzięcznością narodu wobec prezydenta.
4. No i jakiś czas temu, podczas wyścigów samochodowych, ze zwycięzcą (owym Brandonem) z jednej z gonitw wywiad przeprowadzała reporterka tutejszego TVN-u czyli CNN. Wychodziło to słabo, bo cały stadion ryczał "F..k Joe Biden".
5. Sprytna pani reporterka, niezrażona przeciwnościami oświadczyła do mikrofonu, że ciężko się jej rozmawia, bo ludzie krzyczą : "Let's go Brandon". Trzeba było widzieć minę owego Brandona. Bezcenne.
6. Ale ów dziennikarski wyczyn upowszechnił się błyskawicznie. Teraz jest kulturalnie, bowiem na stadionach i w niemainstreamowych mediach, króluje właśnie #LetsGoBrandon. Koszulki z tym sloganem rozchodzą się jak ciepłe bułki, a nawet jeden z kongresmenów wprowadził do protokołów izby to zawołanie, kończąc nim swoje przemówienie.
7. I jak to zaprzeczyć, że media to potęga.

Tak oto CNN oddał swemu faworytowi niedźwiedzią przysługę, bowiem do tej pory wielu Amerykanów wstrzymywało się przed najpowszechniejszym sposobem okazywania swojego stosunku do Bidena. A teraz można to zrobić nie narażając się na oskarżenie o wulgarność, cytując dziennikarkę CNN.

W sumie też potwierdza to, że prawica zawsze była bradziej kreatywna w podobnych sytuacjach. No porównajcie Państwo tę historię z naszymi wyczynami patologicznych knajaków spod znaku błyskawicy, czy różnych peowskich czy lewackich posłów i posłanek? Komentarz wydaje się zbyteczny.

Autor: Grzegorz Górski